NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA 2 ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · SRODA · 19 CZERWCA 1946 R. — NR. 130

Antychłopskie stanowisko prezesa PSL

Mikołajczyk żądał monopolu zbożowego

Rewelacyjne szczegóły posiedzenia Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (SAP) Walka o trzykrotne zgodne „tak“ jest w pełnym toku. Partie demokratyczne wysunęły wszelkie argumenty rozsądku polskiej racji stanu, ażeby przekonać jak największą część obywateli o konieczności i słuszności dania potwierdzającej odpowiedzi na trzy pytania głosowania ludowego, mające zadecydować o przyszłych drogach Polski, o jej ustroju, rozwoju i dobrobycie.

Tej agitacji rozumu przeciwstawia się pokątną „szeptaną agitację“ najrozmaitszych zwolenników „nie“, którą rozpoczęła oficjalna uchwała Rady Naczelnej PSL.

Ponieważ nikt nie ma żadnych poważnych argumentów za tym „nie“, chwycono się broni oszczerstw i kłamstw.

Oto jedna z tych plotek, które udaje się nam przychwycić i zdemaskować.

Po wsiach rozpuszczane są tendencyjne pogłoski, jakoby świadczenia rzeczowe uchwałą Rządu miały być zastąpione natychmiastowym wprowadzeniem monopolu zbożowego. Takie są, jak wiadomo, plotki.

A jak sprawa wygląda w rzeczywistości?

Istotnie na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 6 czerwca b. r., na którym rozpatrywano projekt zniesienia świadczeń rzeczowych, został postawiony wniosek o natychmiastowe wprowadzenie monopolu zbożowego.

Wnioskodawcą był nie kto inny, jak prezes PSL, wicepremier i minister rolnictwa pan Stanisław Mikołajczyk.

Wniosek jednak upadł. Kto się przeciw temu wypowiedział? Powtarzamy wyraźnie: kto się wypowiedział przeciw wnioskowi pana Mikołajczyka w sprawie monopolu zbożowego?

Zrobił to prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. Czesław Bobrowski z PPS i przewodniczący Komitetu Ekonomicznego minister Przemysłu tow. Hilary Minc z PPR.

Argumenty ich podzieliła większość Rządu i dzięki stanowisku przede wszystkiem ministrów z PPS i PPR antychłopski wniosek pana Mikołajczyka upadł.

Tak wygląda prawda wobec plotek agitujących za „nie“ w głosowaniu ludowym.

Złoto polskie wraca do kraju

19 czerwca podpisanie umowy angielsko-polskiej

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że rokowania angielsko-polskie w sprawie długu wojennego zbliżają się do pomyślnego zakończenia.

Według wiadomości Reutera porozumienie między prezesem Banku Narodowego Edwardem Drożniakiem i brytyjskim ministrem skarbu zostało osiągnięte szybko i rokowania w ciągu ostatnich dwóch tygodni dotyczyły głównie spraw natury technicznej.

Należy się spodziewać, że na zasadzie umowy, która zostanie podpisana w ciągu najbliższych dni Polska zapłaci 3 miliony funtów szterlingów w złocie z ogólnej sumy złota w wysokości 7 milionów funtów znajdujących się w Wielkiej Brytanii.

Pozostałe 4 miliony zostaną natychmiast oddane do dyspozycji rządu polskiego.

Agencja Reutera donosi, że umowa będzie podpisana 19 czerwca b. r.

Z ramienia Wielkiej Brytanii umowę podpisze Kanclerz Skarbu Hugh Dalton.

Strzały na ulicach Aten

ATENY (Reuter). Prawicowi i republikańscy deputowani w parlamencie greckim starali się w poniedziałek wieczór dojść do porozumienia w czasie debaty nad nadzwyczajnymi uprawnieniami rządu w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. Sesja została zawieszona.

Echa tej debaty spowodowały starcia uliczne w Atenach, pomiędzy uzbrojoną policją a grupami robotników, protestujących przeciwko ustawie. Policja została obrzucona kamieniami i musiała strzelać w powietrze dla rozproszenia tłumu. — 15 demonstrantów zatrzymano.

USA zrzeknie się roszczeń

w stosunku do Włoch

PARYŻ (PAP) W poniedziałek wieczorem ministrowie spraw zagranicznych po 3 i pół godzinnej dyskusji doszli do porozumienia co do 4 spośród 7 punktów rozdziału ekonomicznego projektu traktatu pokojowego. Dyskusję nad trzema pozostałymi punktami odłożono do wtorku.

Cztery uzgodnione punkty dotyczą rekompensaty za mienie Narodów Zjednoczonych we Włoszech zniszczone podczas wojny, losów mienia włoskiego na terytoriach Narodów Zjednoczonych, zrzeczenia się przez Włochy pretensji w stosunku do Narodów Zjednoczonych oraz ogólnych zasad stosunków handlowych z Włochami.

Na wtorek pozostawiono punkty sporne, dotyczące odszkodowań wojennych, zwrotu mienia Narodów Zjednoczonych oraz mienia włoskiego na terytoriach odstąpionych.

Minister spraw zagranicznych USA Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone chcą zrzec się wszystkich pretensji w stosunku do Włoch, ale minister Bevin w imieniu Wielkiej Brytanii i Georges Bidault, w imieniu Francji nie podzielili tego stanowiska. Bevin sprzeciwił się również propozycji ministra Mołotowa, aby tylko 1/3 mienia włoskiego za granicą została zajęta na pokrycie roszczeń sojuszników

Pogrzeb M. Rataja na koszt państwa

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 czerwca br. delegacja PSL w osobach S. Niecko, St. Wójcika i J. Duszy zgłosiła się do prezesa Rady Ministrów w sprawie pogrzebu byłego marszałka śp. Macieja Rataja.

Zostało uzgodnione, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Wieczorem Rada Ministrów powzięła jednomyślną uchwałę o urzędzeniu pogrzebu marszałka Rataja na koszt państwa.

Anglicy i Amerykanie obsadzą Śląsk...

Sojusz niemiecko-NSZ-owski

WARSZAWA. Nadchodzące z całego kraju meldunki stwierdzają, iż w rozbijanych bandach z pod znaku NSZ, WIN czy UPA znajdują się także Niemcy.

Władze Bezpieczeństwa wykrywają i unieszkodliwiają niemieckie bandy i organizacje konspiracyjno-dywersyjne. Biorą w nich udział volksdeutsche, reichsdeutsche, zawodowi oficerowie, ss-mani.

Epilog jednej z takich spraw rozegra się wkrótce przed Specjalnym Sądem Karnym we Wrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadają członkowie organizacji Freies Deutschland (Wolne Niemcy).

Organizacja ta utworzona została i działała według wskazówek otrzymanych z Niemiec. Instrukcje przewidywały m. in. łączenie się z elementami opozycyjnymi w szczególności z NSZ.

W planie były akcje sabotażowe w zakładach użyteczności publicznej, urządzeniach komunikacyjnych i t. d.

Najciekawsze jest jednak to, że w październiku 1945 r. na odprawie dowódców powiatowych oświadczono, że w maju 1946 r. Śląsk zostanie obsadzony przez Anglików i Amerykanów przy pomocy Niemców, i że niedługo przyjdzie już moment rozgrywki z Polakami na całym Dolnym Śląsku. Oświadczenie to powtórzono na odprawach w lutym i marcu 1946 roku.

Członkowie „Wolnych Niemców“ nie zajęli Śląska w maju, bowiem przypadło im w udziale już w kwietniu zajęcie cel więziennych.

Łączą nas dwie wielkie Idee

Niepodległość i Socjalizm

Przemówienie Tow. Premiera Osóbki-Morawskiego na zjeździe PPS-owców-żołnierzy

Różne były nieraz nasze drogi do wolnej Polski, różne nazwy organizacji i szeregów walczących, ale cel, do którego wszyscy dążyliśmy i o który walczyliśmy, był nam wszystkim wspólny. Tym celem była przede wszystkim wolna i niepodległa Polska.

Partia nasza, jak żadna inna może partia walkę o niepodległość naszego kraju stawiała zawsze na pierwszym miejscu w swoim programie i w swoim działaniu.

W okresie pierwszej niewoli była PPS sumieniem naszego narodu i jego awangardą w walce o wolność i niepodległość Polski. Skupiło się wówczas w jej szeregach wszystko, co było najlepszego w narodzie polskim, a imię PPS na zawsze zostało zapisane najpiękniejszymi zgłoskami w historii Polski. Odsunięcie PPS od wpływu na rządy w kraju było niewątpliwie jedną z przyczyn tragedii wrześniowej.

ROK 1939

Ale odnośnie PPS próżne były wszelkie złowrogie czyny. PPS zanadto z ideą niepodległości związała się krwią Baranów, Okrzejów, Mireckich.

Pomijając wspaniałą postawę naszego żołnierza w kampanii wrześniowej — nie kto inny, jak właśnie PPS ze swym wielkim przywódcą Mieczysławem Niedziałkowskim zorganizowała Robotnicze Bataliony, które odegrały tak wielką i tak niezwykłą rolę w obronie Warszawy, nie kto inny tylko PPS ze swym bohaterskim i kochanym przez robotników przywódcą Kazimierzem Rusinkiem zorganizowała Bataliony Czerwonych Gdyńskich Kosynierów, którzy z kosami szli na niemieckie czołgi i dokonywali wojskowych aktów bohaterstwa. Czerwoni Kosynierzy to wspaniały wykwit męstwa i romantyzmu polskiego. Obrona stolicy Warszawy i obrona polskiego wybrzeża przez wojsko polskie i zorganizowanych przez PPS robotników polskich to najwspanialsze fragmenty obrony kraju przed przemocą wroga.

OKUPACJA

Kiedy weszliśmy w okres niewoli, PPS znowu od pierwszej chwili rozpoczęła walkę z niewolą i przemocą niemiecką. Wielkim ciosem dla naszej Partii było uwięzienie najlepszych bojowników i przywódców Partii: Mieczysława Niedziałkowskiego, Norberta Barlickiego, Stanisława Dubois, Kazimierza Rusinka, Józefa Cyrankiewicza, Adama Kuryłowicza, Kazimierza Czapińskiego, Jana Krzesławskiego, Lucjana Motyki, Konstantego Jagiełłę i wielu innych. Drugą tragedią PPS było jej niedołężne i częściowo szkodliwe przedwojenne oficjalne kierownictwo, które nie doroslo do kierowania Partią w najtrudniejszym okresie naszej historii — okupacji niemieckiej. Kierownictwo to z Arciszewskim, Pużakiem, Zarembą · Kwapińskim na czele chciało wepchnąć Partię naszą na bezdroża kumania się z endecją i sanacją i bezdroża nienawiści do ZSRR.

NA WSZYSTKICH FRONTACH

Ale kiedy Arciszewscy, Pużaki, Zaremby i Kwapińscy uprawiali politykierstwo szerokie masy PPS-owskie, choć znajdujące się w różnych organizacjach wojskowych walczyły wszędzie ofiarnie i nieubłaganie z wrogiem niemieckim. Walczyliśmy w Milicji Ludowej RPPS i w Gwardii Ludowej WRN, w ZWZ i Armii Krajowej w KOP i PAL, SOB, Gwardii Ludowej PPR i Armii Ludowej. Nie brak nas było w Dywizji Kościuszki w walkach pod Lenino czy przy zdobywaniu Warszawy, Wału Pomorskiego, Kołobrzega, Berlina i Drezna, jak też i w walkach pod Narwikiem, pod Monte Casino, czy we Francji

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI DZIEJOWEJ

Dziś, kiedy mamy Partię zjednoczoną i potężną, kiedy prowadzi nas w dalszy bój o utrwalenie w Polsce demokracji i niepodległości, jedno kierownictwo partyjne, przyszedł czas, aby podsumować dorobek PPS-owców w walce z okupantem o niepodległość Polski.

Dla historii Polski i historii naszej Partii, nie wolno nam zapomnieć o żadnym czynie zbrojnym, sabotażowym, czy dywersyjnym. Nie w tym celu, aby tworzyć legendy na wzór Piłsudczyków Pierwszej Brygady, ale w imię zwykłej sprawiedliwości i prawdy dziejowej.

Byliśmy rozproszeni w walce po różnych oddziałach wojskowych, czasem nawet przez nieporozumienia polityczne czuliśmy do siebie niechęć czy wrogość. Ale obecnie czujemy się i będziemy się czuć coraz bardziej jak przystało towarzyszom z jednej Partii, z tej Partii, którą prowadziły zawsze i prowadzą nadal dwie wielkie, ukochane przez nas wszystkich idee:

NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM

Czy skończone już nasze zadanie? Czy możemy odpocząć spokojnie po trudach walki? Nie! Po stokroć nie! Walka nasza jeszcze trwa.

Dziś, kiedy jeszcze zbój NSZ-towski kieruje zbrodniczą kulę w serce Polaka, gdy podpala z nienawiści do demokracji chłopską zagrodę, gdy wysadza most kolejowy z takim trudem przez nas odbudowany, gdy zdrajca ojczyzny szkaluje nową Polskę nie tylko wewnątrz, ale i wobec zagranicy, gdy usiłuje zatrzymać pomoc żywnościową świata dla głodnego dziecka polskiego i pomoc lekarską dla schorowanego więźnia obozu niemieckiego, gdy przychodzi mu w sukurs głupota polityczna, zarozumiałość i obrażona pycha „polityków" z nieprawdziwego zdarzenia i wieczny „romantyzm" polityczny w szerokich kołach naszego narodu — my, żołnierze konspiracji i działacze PPS w walce o niepodległość i wolność i socjalizm musimy dalej walczyć ze zbrodnią i głupotą polityczną o utrwalenie w Polsce ładu, porządku, wolności, poszanowania dla prawa, dla pracy, dla szczęścia całego narodu.

Nie jestem szowinistą partyjnym, ale czasem mi się wydaje, że najlepiej i najrozsądniej tę Drogę Polską i tę Polską Rację Stanu wyczuwa i reprezentuje nasza odrodzona Polska Partia Socjalistyczna.

Wzywam Was do wierności naszym zasłużonym w walce o niepodległość i o socjalizm sztandarom PPS, do karności dyscypliny partyjnej, do szacunku dla kierownictwa partyjnego i dla naszej wypróbowanej linii politycznej, linii, której fundamentem jest jednolity front klasy robotniczej i sojusz, który poprowadzi nas prostą drogą do naszego celu — do trwałej niepodległości i do socjalizmu.

Niech żyje PPS!

Niech żyje niepodległa Polska Ludowa!

Ważnę dla członków Partii

Dziś we środę 19 czerwca o godzinie 19.30 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej pl. WW. Świętych.

Narada aktywu PPS i PPR z udziałem Premiera Rządu RP tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego i członka Prezydium KRN. tow. Romana Zambrowskiego.

Traktat z Rumunią

LONDYN (BBC) Wczorajsze posiedzenie 4-ch ministrów spraw zagranicznych rozpoczęło się o pół godziny wcześniej, niż ogólnie przypuszczano i trwać będzie krótko z uwagi na to, że minister Bidault odbywa wieczorem konferencje z przywódcami partii politycznych.

Na dzisiejszym zebraniu będzie ustalony porządek dzienny na dzień następny oraz ostateczne rozpatrzenie tekstu traktatu pokojowego z Rumunią.

Korespondenci brytyjscy wyrażają się nagół przychylnie o atmosferze panującej na konferencji.

Uprowadzenie oficerów angielskich

LONDYN (BBC) Jak donoszą z Palestyny w Tel-Awiwie grupa uzbrojonych Żydów otoczyła siedzibę klubu skąd uprowadziła 3-ch a jak inni twierdzą, 4-ech oficerów brytyjskich, którzy prawdopodobnie będą więzieni jako zakładnicy.

Podczas zeszłej nocy zabito 9 Żydów w tym jedną kobietę.

W niedzielę wysadzono w powietrze 8 mostów drogowych i kolejowych na rzece Jordan. — Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Konferencję przerwano
bo minister poszedł na rewię

PARYŻ (PAP). Na konferencji ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczęła się 18 bm. o godz. 15.30 a skończyła się o godz. 17.50, w dalszym ciągu dyskutowano sprawę reparacji włoskich.

Posiedzenie musiano przerwać, gdyż przedstawiciel Francji Bidault opuścił pałac Luksemburski, aby wraz z członkami rządu francuskiego udać się na rewię wojskową, która odbyła się na Placu Inwalidów. Rewia odbyła się z okazji 6-tej rocznicy słynnego oświadczenia gen. de Gaulle, że Francja mimo kapitulacji Petain'a w dalszym ciągu walczyć będzie przeciwko osi.

Grecy pod opieką Anglii

ATENY (TASS) Odbył się tu niedawno zjazd greckiego towarzystwa chorych na gruźlicę. Należy zaznaczyć, iż ze względu na wielkie rozpowszechnienie tej choroby w Grecji, gruźlicy są tam zorganizowani w celu ochrony swych praw wobec rządu. Delegacja zjazdu przez dwa tygodnie ubiegała się o przyjęcie u ministra zdrowia.

15 czerwca przed gmachem ministerstwa zebrało się około 200 chorych, by uczyniono wreszcie zadość ich prośbie. Jednakże minister zdrowia Kalandzakos wezwał telegraficznie policję, która zaatakowała chorych i zaczęła ich kopać nogami, bić rękojeściami pistoletów i pałkami gumowymi. Kilku chorych odniosło rany.

Włoscy komuniści ostrzegają

RZYM (PAP) Sekretarz włoskiej partii komunistycznej zwrócił się z apelem do narodu włoskiego, ażeby był gotów odeprzeć każdą próbę rozpętania wojny domowej we Włoszech. Sekretariat upoważnił jednocześnie ministrów komunistycznych do oficjalnej interwencji, mającej na celu skłonienie rządu włoskiego do napiętnowania prowokacji Humberta II i przedsięwzięcia energicznej akcji przeciw tym wszystkim, którzy przygotowali ostatnie wystąpienie ex-króla.

„Gość" Franco

NOWY JORK (PAP) Korespondent „Chicago Daily News" donosi, że według informacji francuskich władz granicznych, Franco ukrywa hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, w tej liczbie b. szefa Gestapo w Luchon, Hermana Frischa, który przebywa obecnie w Val d'Aran i pomaga jeńcom niemieckim w ucieczce do Hiszpanii. Według doniesień ze źródeł francuskich Niemcy ci przyjmowani są chętnie do hiszpańskiej Legii cudzoziemskiej.

Porozumienie z Azarbejdżanem

MOSKWA (TASS). W wyniku porozumienia między rządem irańskim a przedstawicielami Azerbejdżanu donoszą, że rząd irański uzna narodowy rząd azerbejdżański jako parlament prowincjonalny. Azerbejdżańskie oddziały wojskowe uznane zostaną jako część armii azerbejdżańskiej. Sprawa ich dowódców rozpatrzona będzie przez specjalną komisję.

75 proc. dochodów Azerbejdżanu wydatkowane będą na potrzeby miejscowe, zaś 25 proc. przekazane zostaną na potrzeby ogólno-państwowe. Ziemia, podzielona wśród chłopów w Azerbejdżanie, jeśli poprzednio należała do państwa — pozostanie w rękach chłopów, przy czym nie będą oni obowiązani płacić odszkodowań.

W sprawie ziemi, która uprzednio nie należała do państwa, utworzona będzie komisja, która wyznaczy wysokość odszkodowania.

Rząd irański zgodził się również przedstawić parlamentowi projekt prawa wyborczego, opartego na zasadach wolności i demokracji.

Spisek faszystowski na Węgrzech

MOSKWA (TASS) Z Budapesztu donoszą o wykryciu przez policję politycznej organizacji faszystowskiej. Organizacja ta powstała w roku 1944, gdy niejaki kapitan Szombathelyi stworzył specjalne oddziały do walki przeciwko Armii Czerwonej. Należeli do nich młodzi studenci. Gdy Niemcy zostali wypędzeni z Węgier kierownictwo brygady objął Unden.

W maju br. spiskowcy rozdawali ulotki faszystowskie w Budapeszcie. W związku z tym policja aresztowała Undena i szereg członków organizacji. W czasie poszukiwań znaleziono wielką ilość broni i amunicji.

Z. Modzelewski kierownikiem misji

WARSZAWA (PAP). Dotychczasowy dyrektor biura dla spraw UNRRA przy ministerstwie żeglugi i handlu zagranicznego ob. Zygmunt Modzelewski został mianowany kierownikiem misji polskiej dla demobilu alianckiego oraz stałym delegatem rządu polskiego w Londynie do tych spraw.

Byliśmy i jesteśmy przeciwnikami senatu

Dążeniem Polskiej Partii Socjalistycznej jest, aby każdy obywatel odpowiadając na pierwsze pytanie głosowania ludowego czynił to z pełną świadomością własnego interesu i interesu narodu. Nie chcemy, by to pytanie było przedmiotem jakichś mętnych manifestacji, lecz by odpowiedź społeczeństwa dotyczyła kwestii, o którą Rząd pyta. Dlatego też zwrócimy uwagę czytelnika na kilka problemów związanych z jedno — czy dwuizbowością parlamentu.

Według manifestu lipcowego P. K. W. N., sejm wybrany w wolnych wyborach ułoży i uchwali nową konstytucję; dlatego też zanim przejdziemy do zagadnienia dwuizbowości musimy rozważyć zasadnicze możliwości organizacji państwa.

Nowa konstytucja może ustalić parlament, jako ostateczną formę wyrażającą wolę ludu, lub też da możność narodowi rozstrzygania powstających w parlamencie konfliktów, lub wątpliwości. (Np. w formie referendum).

W pierwszym wypadku senat jest zawsze instytucją szkodliwą, gdyż może tu wystąpić jedynie: zrównanie znaczenia obu izb, albo też supremacja jednej nad drugą.

Jeśli obie izby są równorzędne, to w wypadku sporu, gdy niema możliwości odwołania się do narodu, następuje próżnia, ponieważ nie ma czynnika rozstrzygającego.

Jeśli zaś jedna izba ma przewagę nad drugą, to proponowana ustawa w razie sporu przejdzie, lub upadnie w zależności czy silniejsza izba ją popiera. Następuje wówczas walka między izbami i parlament, albo ten kryzys przechodzi zwycięsko i coś postanawia, albo — co się częściej zdarzało — wyczerpawszy duży zasób energii odkłada problem »ad calendas graecas«.

W przypadku drugim, gdy istnieje jakiś czynnik nadrzędny nad izbami, to wówczas może dojść do zbyt częstego odwoływania się do niego, co znowu przez zaangażowanie całego narodu w spory izb wzmagałoby rozpolitykowanie społeczeństwa i prowadziło do walk partyjnych miast konstruktywnej i twórczej pracy.

W świetle powyższej analizy istnienie senatu jest szkodliwe w każdym z rozważanych wypadków.

Polska Partia Socjalistyczna opierając się na swojej linii politycznej, mającej długotrwałą i ciągłą tradycję, w sprawie senatu zajmie takie samo stanowisko, jak w r. 1920 w przedstawionym wówczas przez tow. Niedziałkowskiego projekcie konstytucji.

Tak jak 25 lat temu jesteśmy przeciwnikami senatu.

Przy opracowaniu zasad nowej konstytucji będzie pełna możliwość rozważania wszelkiego rodzaju projektów, które byłyby wyrazem dążeń do uzupełnienia sejmu przez inne ciała, koncentrujące reprezentacje świata pracy, wzmacniającego środki wpływania na rzeczywistość. Izba taka może mieć tylko charakter doradczy i nie może hamować tempa pracy.

Stanowisko naszej partii, jak zawsze jest jasne i zdecydowane. Jeśli jesteśmy czemuś przeciwni, — wypowiadamy to otwarcie, a nie jak pewne stronnictwo, które podobno będąc przeciwne senatowi, mimo to nawołuje do głosowania za utrzymaniem go w imię swych przejściowych taktycznych celów. Analogię z takim postępowaniem można znaleźć w starej anegdocie: mały Mikołajek chcąc dokuczyć swej mamie woła: »a właśnie na złość mamie złamię sobie nóżkę«.

Pierwsze pytanie referendum brzmi: Czy jesteś za zniesieniem senatu? Pytanie jest sformułowane wyraźnie i jednoznacznie. Niech każdy odpowie mając to na myśli, o co go pytają. Polska Partia Socjalistyczna wzywa swych członków i sympatyków, by głosowali twierdząco na pierwsze pytanie.

A. Mk.

Współpraca międzyfederacyjna

MOSKWA (PAP). Zebrali się tu przedstawiciele międzynarodowego ruchu zawodowego na sesję komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Uczestnicy sesji zwiedzili fabryki oraz instytucje kulturalne i naukowe stolicy radzieckiej.

MOSKWA (PAP). Sekretarz Światowej Federacji młodzieży demokratycznej Cuttie Hookham przybył do Moskwy na polecenie komitetu wykonawczego Federacji w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie ustanowienia kontaktu między Światową Federacją młodzieży demokratycznej i Światową Federacją Związków Zawodowych.

Cuttie Hookham konferował w dniu 17 czerwca z przedstawicielami antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej.

Za przyłączeniem prowincji tureckich do ZSRR

NOWY JORK (PAP). Amerykański komitet obrony praw Ormian, i ormiańska rada narodowa w Ameryce wydały bankiet, na którym omówiono sprawę pisma do ONZ w imieniu półtora miliona uchodźców ormiańskich na całym świecie z żądaniem zjednoczenia prowincji ormiańskich zajętych przez Turcję z Armenią Radziecką. W bankiecie wzięło udział przeszło 800 osób.

Uczestniczący w zebraniu profesor amerykański Rhambers oświadczył. »Pragniemy powrotu do Armenii radzieckiej wszystkich okręgów zajętych przez Turcję w czasie pierwszej wojny światowej i później. Ormianie z tych ziem, rozsiani po całym świecie, gotowi są powrócić do swej ojczyzny«.

Na bankiecie uchwalono rezolucję, domagającą się od ONZ natychmiastowego załatwienia sprawy Armenii przez włączenie do Radzieckiej Republiki Armeńskiej prowincji Kars, Ardagan, Erzerum, Trapezond, Wan i Bitlis. Podobne bankiety zorganizowano w Filadelfii, Providence, Bostonie, Detroit i Chicago.

W oczekiwaniu decyzji w Indiach

LONDYN (BBC) W najbliższym czasie oczekuje się ogłoszenia decyzji dwóch stronnictw politycznych w Indiach — Partii Kongresu i Ligi Muzułmańskiej na temat porozumienia co do współpracy w proponowanym przez wicekróla tymczasowym rządzie hinduskim.

Donoszą jednocześnie z Indii, że przybył tam marszałek wicehrabia Montgomery, który przed objęciem stanowiska szefa sztabu imperialnego chce na miejscu zapoznać się z aktualnymi zagadnieniami (r).

Karta do GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem senatu? . . . . . **tak**

b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? . **tak**

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej? . . . . . **tak**

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź: „tak" lub „nie". Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk. Zamiast wyrazu „nie" możesz postawić kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji. (miejsce pieczęci)

Uczeni francuscy przeciw Andersowi

PARYŻ (PAP) Jak donosi dziennik „Gironde" z Bordeaux, grupa intelektualistów francuskich, do której należą m. in. Pierre Courtade, redaktor naczelny „Action", ksiądz Boulier, profesor prawa międzynarodowego w instytucie katolickim, ksiądz Berg dyrektor ośrodka przysposobienia społecznego cudzoziemców, Ambroise Jobert, profesor historii nowoczesnej na uniwersytecie w Grenoble i Georges Laury z redakcji pisma „Temps Present", po odbyciu podróży informacyjnej do Polski ogłosiła komunikat, który stwierdza m. in. co następuje:

Warunki powojenne w Polsce wymagają przyjaźni oraz lojalnej i ścisłej współpracy z ZSRR, jak również obecności w rządzie czynników, które gwarantowałyby tę linię polityczną.

W dalszym ciągu komunikat potępia ekscesy uzbrojonych band reakcyjnych oraz pisze, że „polskie siły zbrojne za granicą, a w szczególności armia Andersa sprowadzają opinię publiczną na manowce przez sam fakt swego istnienia oraz dostarczają bandom istotnej pomocy".

Identyczny komunikat ukazał się w dzienniku paryskim „Rouge Midi".

Jak dowiaduje się korespondent PAP, deklaracja powyższa zredagowana została w samolocie podczas powrotnej podróży wymienionych intelektualistów francuskich.

Papen należał do spisku

LONDYN (BBC) Jak donoszą z Norymbergi von Papen podczas przesłuchania go przez Trybunał oświadczył, że należał do spisku Stauffenberga, który w lipcu 1944 r. chciał zgładzić Hitlera. Von Papen przyznaje się, że dopiero po wojnie przekonał się, iż Hitler był oszustem. (r).

Sudan żąda niepodległości

CHARTUM (Reuter). Partia sudańska „Unma", która wypowiedziała się za niezależnością Sudanu w sojuszu z Wielką Brytanią, wysłała depeszę do Ligi Arabskiej z protestem przeciwko ostatniej decyzji Ligi poparcia żądań Egiptu w sprawie zjednoczenia doliny Nilu. Zdaniem partii „Unma", będzie to oznaczało, że Sudan zostanie zignorowany.

W depeszy dodano, że „Unma" ma zamiar doprowadzić do uzyskania przez Sudan niepodległości bez względu na wielkość ofiar.

Zapowiedź rokowań anglo-egipskich

LONDYN (BBC) Ambasador brytyjski Campbel odbył rozmowę w dniu dzisiejszym z premierem rządu egipskiego Sidky Paszą na temat wznowienia rokowań anglo-egipskich.

Jak się przypuszcza zostały opracowane przez rząd brytyjski nowe propozycje w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego.

Przewodniczący delegacji angielskiej opuścił Kair na początku czerwca i przebywa w Londynie.

Gdyby stanowisko rządu egipskiego okazało się przychylne dla nowych propozycji, przewodniczący delegacji niezwłocznie przybyłby do Londynu celem sfinalizowania rokowań. (r).

Dziś WIELKI WIEC na Rynku Głównym o godzinie 16

Przemawia Premier tow. E. OSOBKA-MORAWSKI i poseł tow. R. ZAMBROWSKI

Oceniajmy trzeźwo naszych sąsiadów

Ciemnota czy pospolita blaga?

Żelazną kurtyną kłamstwa i zniekształconych wiadomości, próbowano nas przed wrześniem odgrodzić od wschodniego sąsiada. Rządy burżuazyjne kształtowały obraz Związku Radzieckiego na podobieństwo czerwonego smoka z bajki, ziejącego ogniem i nienawiścią do wszystkiego i wszystkich. Terror i powszechna ciemnota — oto wrażenia jakich doznawali przed wojną czytelnicy ogromnej większości naszej prasy i in. publikacji o Z. S. R. R.

Tego rodzaju propaganda nienawiści, sączona przez długie lata, musiała zostawić poważny ślad w psychice narodu, uraz niełatwy do usunięcia z dnia na dzień.

„Ciemnota" obywateli Związku Radzieckiego jest i dzisiaj nie tylko częstym tematem wątpliwej wartości anegdotek, ale „argumentem" propagandowym ludzi ancien regime'u.

A tymczasem ruch wydawniczy, który chyba najlepiej świadczy o poziomie kulturalnym Związku Radzieckiego, rozwinął się tam w niespotykanych gdzieindziej rozmiarach.

Warto przytoczyć parę cyfr, dotyczących wydawnictw literatury pięknej.

A więc np. Puszkin, wydany przed rewolucją w 165.000 nakładu, w okresie porewolucyjnym do 1944 roku, osiągnął nakład 31.618.000 egz. w 72 językach.

Jeszcze jaskrawszy jest przykład Gorkiego. Z 1.083.000 egz. przed rewolucją w 8 językach, nakłady tego wielkiego pisarza wzrosły do 41.833.000 w 66 językach.

Czechow z 520.000 do 16.200.000, Lew Tołstoj z 8.991.000 do 23.860.000.

Równie wielkie nakłady uzyskują współcześni pisarze sowieccy. Szołochow 14.702.000 w 51 językach, A. Tołstoj 11.320.000 w 38 językach, Majakowski (poezje) 8.734.000, Marszak 17.208.000 itd.

Jeśli się zważy, że u nas przed wojną powieść ukazywała się przeciętnie w 1000 egz. nakładu, to otrzymamy obraz kolosalnej dysproporcji w ruchu wydawniczym Polski przedwrześniowej a Związku Radzieckiego.

Książka wydawana w tak wielkich nakładach jak w ZSRR staje się tania i łatwo dostępna dla najszerszych mas społecznych. Osiąga przez swą popularność wielką siłę w kształtowaniu kultury narodu.

W carskiej Rosji w 1913 r. przypadało przeciętnie na człowieka 0,7 książki. W Związku Radzieckim już przed r. 1939 przypadało przeciętnie na człowieka 4,1 książki, to znaczy prawie 6 razy więcej niż przed rewolucją.

W r. 1913 ilość wydanych książek w językach narodowych we wszystkich rodzajach literatury w Rosji wynosi 6,5 mil. egz., a już do roku 1935 wydano w językach różnych narodów Związku Radzieckiego 117 mil. egz., t. zn. 18 razy więcej niż przed pierwszą wojną światową.

Z pisarzy zagranicznych największe nakłady uzyskali w ZSRR Francuzi 46.396.000 egz., następnie Amerykanie 36.912.000 egz., Niemcy 27.260.000 i Anglicy 26 mil. 407.000 egz.

Polska literatura piękna jest reprezentowana w wydawnictwach Związku Radzieckiego przez wszystkich najwybitniejszych naszych pisarzy, w nakładach wielokrotnie przewyższających nakłady ojczyste. Np. utwory W. Wasilewskiej zostały wydane tam w 10 językach w 5.262.000 egz. Cyfra o której długo jeszcze marzyć nie będzie można w Polsce.

Tak szerokie rozpowszechnienie literatury obcej w ZSRR jest najlepszym dowodem, że o „kurtynie" nie myślały proletariackie rządy radzieckie.

Wielkie nakłady literatury pięknej najlepiej świadczą, że „argument ciemnoty" to pospolita blaga na służbie wrogów nie tylko Związku Radzieckiego, ale wrogów wszelkich przemian społecznych w duchu demokratycznego postępu społecznego.

Dz.

Rozmaitości

DLA PAŃ: mały czepek z czarnego tiulu udekorowany kwiatami staje się znów modny. Nosiły go kiedyś prababki z początkiem dwudziestego wieku. Na ostatniej rewii mód pokazano go jako „clou" sezonu. („Nie ma nic stałego, lecz wszystko powraca. Niech się cieszą ci, co się smucą", — przyp. tłum.).

DLA BIGOTÓW: Burmistrz z Torquay ogłosił, że kina w niedzielę będą czynne, gdyż tak postanowiła większością głosów rada miejska. — Duchowny H. Burgess, z wyznania babtysta, wygłosił płomienne kazanie przeciw rozporządzeniu, grożąc burmistrzowi w następujący sposób: „Nie igraj z ogniem albowiem będziesz spalony". (Czasy Sodomy i Gomory jeszcze nie minęły Niechaj się cieszy Tygodnik Powszechny': przyp. tłum.).

DLA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻEK: Komitet kościelny w Szkocji w porozumieniu z komisją oświatową zamierza wydać nową edycję Biblii w języku unowocześnionym. Rzecz w tym, by ta piękna i mądra książka zyskała szersze kręgi czytelników.

DLA SPORTOWCÓW: Anglia rozkoszuje się wizytą nowej gwiazdy tennisowej Dinny Pails'a. Młody atletyczny Australijczyk opisany jest w dwu olbrzymich szpaltach niczem bóg grecki. Pobił swych przeciwników na głowę. Jego uderzenia są pono.. bajeczne, jego „ścięte" to poematy, zaś backhandy i forhandy są poprostu — muzyką. Reporter zaznacza, że Dinny ćwiczył tennis od 12-go roku życia. Sądzi, że przewyższa on klasą przedwojennego mistrza Wimbledonu, Budge'a.

Chłopi walczą z bandytami

ŁÓDŹ (SAP). Bezpieczeństwo chłopów na wsi zwiększa się z dnia na dzień. Przyczyniają się do tego znakomicie działające w terenie Oddziały Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

W wielu wypadkach sami chłopi dzielnie stawiają opór napastnikom, wychodząc zwycięsko z opresji. Donoszą nam np., że w gminie Mozew, powiatu łęczyckiego bandyci zagrozili śmiercią pewnemu gospodarzowi, gdyż nie wydał im żądanych pieniędzy. Ale chłop i jego syn zmylili czujność bandytów, a w końcu zmusili ich do kapitulacji. Odebrali napastnikom broń i oddali ich w ręce władz bezpieczeństwa. Notowane są wypadki rozbrajania bandytów przez uzbrojonych chłopów, członków ORMO.

Ponad 4000 osób odnalezionych

Centrala Poszukiwania Osób (CEPO) w Łodzi przejawia coraz większą działalność. Dzięki dobrze rozbudowanej sieci ekspozytur pocztowych — ponad 4.000 Urzędów Pocztowych — od lutego b. r. zostało odnalezionych ponad 300 osób.

Kartoteka CEPO powiększa się o 600—1500 zgłoszeń dziennie i liczy obecnie ponad 40 tys. kart rejestracyjnych. Kontakty nawiązane przez CE-PO z Polonią Amerykańską pozwalają na ciągłe odszukiwanie zaginionych osób. Po porozumieniu z konsulatami innych państw zasięg możliwości odszukania Polaków, przebywających poza granicami państwa powiększa się znacznie. Z powodu trudności dewizowych, związanych z tym, zostały wprowadzone specjalne kupony międzynarodowe, umożliwiające regulowanie należności za koszta korespondencji w sprawie odszukiwania osób. Przeciętnie odnajduje sie 10—15 osób dziennie.

Sztuka w społeczeństwie

Artyzm jest sprawą społeczną. Talent nie. Jednakże talent muzyczny, czy malarski, a szczególnie literacki, rozwijać się może tylko w skupieniach ludzkich. I sztuka jako objaw zbiorowy oczywiście wymaga też dla rozwoju współpracy społecznej.

Wprawdzie obraz czy utwór muzyczny rodzi się z czysto osobistego wysiłku i natchnienia jednostki. I wyraża tę jednostkę samą. Kto umie wnikać w dzieło sztuki, dostrzega, jak bardzo jego właściwości zgodne są z duchowością twórcy. Ale tak jak np. sposób zachowania jednostki jest mieszaniną jego skłonności, jego pojmowania spraw, jego nawyków ze zwyczajami, sugestjami otoczenia, jak ten sposób jest kombinacją właściwości osobistych i narzuconych przez wpływy środowiska — tak i dzieło poza tymi osobistymi warunkami powstania jest nadto wpływem oddziaływań społeczeństwa, jego zwyczajów na jednostkę.

Na odwrót: jednostka przez to, co w życiu stworzyła, wpływa na zbiorowe życie. Związek społeczny jednostki polega na wzajemnym wpływie. Każdy wynalazek wpływa na życie ogółu, stwarza w nim zmiany, a znów naodwrót te zmiany w życiu otoczenia, w bycie powszechnym, wywołują, wytwarzają nowe talenty wynalazcze.

Życie społeczne to jest splot oddziaływań jednostki na zbiorowisko i zbiorowiska na jednostkę. I dlatego nie jest obojętnym, jak żyję ja, jak żyjesz ty i jak żyją oni; razem wytwarzamy wspólnotę gospodarczą i kulturalną *mniej lub więcej zdatną do istnienia.*

Jak więc razem wytwarzamy siłę narodową pod wszystkimi innymi względami, tak i tę stronę życia, która jest jego pięknem, wzruszeniem i wyobraźnią t. j. sztukę, artyzm.

Wszyscy lubujemy się w rzeczach piękna właśnie, nastroju uczuciowego i wyobraźni. Gdy po pracy w zakresie praktyki życiowej, zawodowej, mamy wolne chwile dla siebie, chcielibyśmy przeżyć moment doznań estetycznych. Estetycznych t. z. właśnie wzruszeniowych, nastrojowych, fantazjowych. Jedni zajmą się muzyką, wezmą w ręce skrzypce czy inny instrument, albo otworzą radio, inni siędą z książką w ręce i poszukają w literaturze ukojenia czy właśnie ożywienia, podniety, inni zechcą dobrać coś do swego zasobu wiedzy. Jeszcze inni lubią spojrzeć na fantazję ludzką zaklętą w obraz, na ilustrację czy rysunek, na rzeźbę choćby oglądaną na dobrej fotografii.

Ale dość jest i takich, co sięgną po swoje pendzelki i pudełko z farbami, choćby wodnymi (akwarelą można namalować cuda) i utrwalą na papierze pomysły swej wyobraźni albo coś harmonijnego z rzeczywistości.

I tu wracamy do naszego pola wyjścia, do strony społecznej tych zamiłowań malarskich czy rzeźbiarskich.

Nie moglibyśmy się rozkoszować oglądaniem dzieł sztuki, gdybyśmy nie mieli dostępu do zapoznawania się z już istniejącą twórczością artystyczną w naszym społeczeństwie. Nie moglibyśmy uprawiać sami czynnie malowania czy rzeźbienia, gdyby nie praca społeczna, która nam daje wszystkie potrzebne do tego warunki. I techniczne i artystyczne, t. z. dorobek sztuk u artystów.

I owoce zamiłowań artystycznych laika też nie są bez wpływu na otoczenie. Wpływ literatury czy filmu jest ogromny, — może być dodatni ale może być i ujemny. W czystym malarstwie, t. z. w sztuce beztendencyjnej działań ujemnych nie ma.

Pośrednikiem wymiany między jednostką a falą twórczości artystycznej są przede wszystkim wystawy dzieł sztuki. Dostępne wszystkim — szczególnie ważnym jest, aby młodzież często korzystała z ich oglądania. Rozważanie doznań przeżytych na wystawie, dyskusje o dziełach widzianych, o dążeniach artystycznych rozwiną rozumienie, odczuwanie i zamiłowanie. Drugim wielce skutecznym pośrednikiem są reprodukcje, których przed wojną było mnóstwo i doskonałych i nie drogich, — i pewnie za jakiś czas znów będą.

Przyjdzie też ta pożądana chwila, kiedy i miasto, a i wieś będą mogły dać oczom swych mieszkańców piękne rzeźby na miejscach publicznych. Ile ich jest w niektórych krajach (o ile nie uległy barbarzyńskiemu zniszczeniu)! Włochy, Francja wprost przepełnione są posągami, pomnikami przedstawiającymi nietylko zasłużonych ludzi, ale zaklętą przez artystę fantazję ludzką. Taki ogród luksemburski w Paryżu zawiera prawdziwe bogactwo dzieł rzeźby francuskiej, jedno dzieło piękniejsze od drugiego. Tam mogą rozwijać się talenty, stamtąd może płynąć inicjatywa twórcza na cały świat.

Przy bogactwie talentów artystycznych u nas, spodziewać się możemy że i nasz kraj, narazie zniszczony, zakwitnie po odbudowie dziełami piękna, wspólną naszą własnością.

BOŁ.

Na Ziemiach Odzyskanych

Po wrocławskim zjeździe

Jasne i o głębokim sensie były słowa wypowiedziane przez premiera tow. E. Osóbkę-Morawskiego w auli Politechniki Wrocławskiej podczas otwarcia niedawnych Dni Kultury. Mówiły o trudnych zadaniach, czekających całe społeczeństwo polskie w okresie gospodarczej, politycznej i kulturalnej odbudowy kraju, o potrzebie jedności w pracy i walce, o zapewnienie państwu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Wyrastała z tych słów wizja Ojczyzny ze »złotych czasów demokracji polskiej«.

I nie było przypadkiem, że słów tych słuchali przedstawiciele świata kultury właśnie wśród murów uczelni, której podwaliny zakładali przed wiekami na śląskiej ziemi piastowscy książęta. Jakieś echa pradawnych etnicznych tradycji wracały ku naszym dniom, gdy socjalista, premier rządu odrodzonej Polski właśnie na terenie Wrocławia zabierał głos wobec zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa, przedstawicieli nauki i sztuki. Chwila ta otwierała symbolicznie nowy okres, gdy świadomie pionierska twórczość polska, ujawniając się w szerokim zakresie i w wielu dziedzinach, zaczyna planowo repolonizować tę przez tyle lat pozostającą pod niemieckim panowaniem ziemię, czyniąc z niej warowną placówkę kultury polskiej nad odrzańską granicą.

Minął rok przeszło wytężonej ofiarnej pracy ludzi, którzy przybyli tutaj na Dolny Śląsk wtedy, gdy dopalały się jeszcze domy Wrocławia, trafione pociskami i bombami w czasie oblężenia, gdy po ulicach i drogach grasowały jeszcze chmary maruderów i dywersantów. Nie był to rok łatwy. Trzeba było przewalczyć niejedną przeszkodę, przezwyciężyć niejedną trudność, by zabezpieczyć dobytek kulturalny przed zniszczeniem, przed masami szabrowników, którzy rzucili się na Dolny Śląsk w pogoni za łatwym poniemieckim łupem.

I opowiadają dziś, ta osiadła »już od roku« jak mówią z dumą sami, polska awangarda Dolnego Śląska, że przychodziły chwile zniechęcenia, że chciało się cisnąć tę całą robotę i uciekać z tej ziemi, gdzie każdą zdobycz, każdy krok naprzód trzeba było okupywać ciężkim trudem, a w początkach nierzadko i krwią własną. Dla ludzi tych wrocławskie »Dni Kultury« były świętem ich zwycięstwa, świętem wielkiego sukcesu i nagrody za te momenty, gdy przetrwanie wydawało się ponad siły.

Teraz Ziemie Odzyskane nie są już Dzikim Zachodem, nowoczesną opuszczoną prerią, na której obłowić się można było łatwą zdobyczą. Wysiłek włożony w zorganizowanie i zagospodarowanie tych ziem zaczyna przynosić poważne rezultaty. Nie znaczy to jeszcze, że wszystko jest już w porządku, że praca nad znormalizowaniem życia została doprowadzona do końca. Dzień osadnika polskiego nad Odrą i Nysą jest trudny i często bardzo ciężki, pełny nawet drobnych, bolesnych zawodów i dramatów. Twardość i zahartowana siła polskiego robotnika i chłopa pomaga mu jednak do przetrzymania tych chwil próby, do nieustawania w wytężonej pracy nad powtórnym przyswojeniem Ojczyźnie tych ziem. — Wśród trudności, osaczających najwytrwalszych pracowników, wytwarza się nowe, specyficzne przywiązanie do tej ziemi, którą trzeba z tak wielkim wysiłkiem [illegible] zdobywać, ale która dlatego właśnie staje się sercu bliższa i droższa. Powstają zagorzali patrioci Dolnego Śląska, fanatycy polskiego Wrocławia i polskiego Opola, dumni i szczęśliwi twórcy zbiorowych osiedli wiejskich, przesiedleni tu z zabużańskich terenów. Zdarzają się naturalnie kwasy, ostre i niekiedy słuszne rozgoryczenia, ale góruje nad nimi zadowolenie z dokonań i radość przyszłych szerokich zamierzeń.

Dużo artykułów wydrukowano w polskiej prasie codziennej i periodycznej na temat Dolnego Śląska z okazji Dni Kultury. Autorem najpiękniejszego z nich jest jednak napewno redaktor katowickiego tygodnika »Odra«, Wilhelm Szewczyk, zasłużony bardzo dla polskości tym ziem literat śląski.

»Wrocław, co przywieziesz to ostawa« — tak brzmi stare powiedzenie jeszcze z XVII wieku. Dziś Polak każdy osiadający w tym mieście, zostawia tu serce swoje, »myśl i dzieło«. Prastara stolica Śląska jest znów polska.

W pracy nad umacnianiem polskości na odzyskanej ziemi śląskiej nie ustaje od pierwszych dni grupa literatów i działaczy kulturalnych, których organem jest właśnie katowicka »Odra«. Nad naszą zachodnią granicą wyrasta znów odradzając się z popiołów niemiecki wróg, który nie dał za wygraną i za wszelką cenę będzie chciał przekreślić okupioną krwią naszego żołnierza linię Odry i Nysy. Widzą to i przestrzegają działacze i literaci śląscy. Mimo więc różnic i odcieni światopoglądowych, musimy bardzo pozytywnie określić rolę, jaką odgrywa »Odra«, organ kultury polskiej na ziemiach naszego Śląska.

Mimo głębokiego emocjonalnego sensu, jaki będzie mieć odpowiedź na trzecie pytanie głosowania ludowego o granicach na Odrze i Nysie, żarliwość pionierów naszych na Ziemiach Odzyskanych, większa jeszcze będzie w tym wypadku niż u tych mieszkańców Polski Centralnej, którzy rozpatrują całą sprawę głównie pod kątem ogólnonarodowych korzyści. Bo ziemia ta, jak słusznie pisze Szewczyk, budzi »wiarę i tęsknotę«, woła do twardej i żmudnej pracy.

Obrady Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych dają dla tej pracy zasadnicze, racjonalnie opracowane wytyczne, szczery entuzjazm i wytrwałość rzesz osadników i pracowników dadzą podstawy do »przeorania wszelkich ugorów polskiej rzeczywistości«, według słów Premiera, na tej żyznej Dolno-Śląskiej ziemi, w wytrwałym codziennym trudzie.

TAD. SOŁTAN.

„Wiedza i Życie"

Centrala wydawnicza TUR-u wydała już drugi numer wznowionego miesięcznika „Wiedza i życie", pod redakcją przedwojennego wydawcy Stanisława Podwysockiego. Drugi numer ogólnie znanego pisma popularno-naukowego zawiera, w porównaniu z pierwszym jeszcze bogatszy materiał artykułowy i kronikarski.

Historyczny artykuł o Warszawie prof. J. St. Bystronia opowiada o dziejach stolicy, której nie zdołały zniszczyć katastrofy wielu klęsk i najazdów. — Niezwykła żywotność Warszawy odradzała ją zawsze z gruzów i zgliszcz w chwale nowej świetności. Artykuł [illegible] o narodzinach XIX [illegible] powstanie w Polsce haseł wolnościowych i pierwszych programów demokratycznej przebudowy u schyłku okresu stanisławowskiego.

Z pozostałych materiałów na specjalną uwagę zasługuje dłuższa praca prof. St. Ossowskiego o organizacji przestrzeni i życia społecznego w przyszłych osiedlach. Artykuł ten ma już jednak charakter ściślej naukowy. Lekko i w bardzo interesujący sposób pisze natomiast Arkadiusz Piekara „O odwadze Nielsa Bohra", przedstawiając historię współczesnej teorii atomowej, tworzonej przez wytrwały umysł wielkiego wynalazcy.

Inne artykuły nie ustępują zresztą wyżej wymienionym, omawiając różne zagadnienia z zakresu ekonomii, medycyny i estetyki. Numer uzupełniają noty kronikarskie i doskonale opracowany przez Ryszarda Matuszewskiego dział „Zagadnień Literackich", — przedstawiający w zwięzłym skrócie najważniejsze polemiki literackie w Polsce Odrodzonej.

Schludna i ładna szata zewnętrzna oraz staranny układ graficzny wpływają na to, że każdy czytelnik z prawdziwą przyjemnością bierze do ręki nowe i tak potrzebne wydawnictwo TUR-u. (ts).

W głosowaniu odpowiedz:
3-krotnie TAK

Ze świata nauki

O skorupiakach i o człowieku

Wydaje nam się (tak samo zresztą ludziom naiwnie myślącym jak i filozofom), że wszystkie stworzenia widzą świat w ten sam sposób. Złudzenie to rozwiała biologia. Przekonano się na drodze doświadczeń wielokrotnie sprawdzanych, że nie wszystkie istoty żywe dostrzegają kształty. Dostrzeganie to jest, jak dotąd uczonym wiadomo, przynależne tylko światowi kręgowców. T. zn. że jeszcze ryby (jak już kiedyś przy innej okazji wspo[illegible]lem) potrafią rozróżniać litery, ale już n. p. ślimaki i motyle pod tym względem zawodzą.

Ślimak winniczek, jeśli go oddzielić od listka sałaty szkłem, nie wykonuje żadnych ruchów w jego kierunku. Postępuje tak, jak człowiek przechodzący obojętnie obok osoby, która go kocha. Jest poprostu »ślepy«, co wskazuje zresztą na fakt, że liść sałaty rozpoznaje węchowo, a nie wzroko[illegible]. Podobnie motyl-samiec, który naogół bywa bardzo agresywny wobec płci odmiennej nie dostrzega swej samiczki umieszczonej poza szkłem. Trudno go podejrzywać w takiej sytuacji o nienawiść do ukochanej. W końcu pszczoła nie odróżnia kształtów geometrycznych; ani kół, ani trójkątów, ani trapezów — tak, że wynik badań wskazuje na to, iż jej zdolności inżynierskie (romboidalne komórki w ulu) są najzupełniej dziełem instynk[illegible] nie czynności odruchowo naśladowczych.

Tuż przed wojną 1939—45 próbowano w Warszawie (polski uczony Minkiewicz) badać żaby i ropuchy. Stwierdzono, że są wrażliwe na kształty i hipotezę tę przyjęto w nauce.

Pozostajemy więc nadal przy twierdzeniu, że na rybach kończą się zdolności rozpoznawania t. zw. »postaci« przedmiotów i że defekty w tej dziedzinie u niższego rodzaju osobników należy przypisać złej budowie siatkówki (w niej się znajdują unerwienia zmysłu wzroku).

Trzeba zwrócić uwagę, że widzenie kształtów odgrywa głównie rolę sygnału. T. zn. dzięki kształtowi dany osobnik rozpoznaje kto się do niego zbliża: przyjaciel, czy wróg. Reakcja zawsze jest tego typu: zbliżyć się czy cofnąć, atakować czy uciekać. (Przypomina to trochę zabawy chłopców w Indian i poniektóre zabawy narodów między sobą). Cóż więc robią te nieboraki, które nie widzą »postaci«?

Natura obdarzyła je odmiennym aparatem ochronnym. Mianowicie: reagują błyskawicznie na ruch. Choć nie myślą, wydaje się jakgdyby słusznie rozumowały, że to co się porusza, jest żywe, a to co żywe może być w każdym razie niebezpieczne. Na ogół jeśli to »coś« jest większe od nich (na tyle jeszcze kształt odróżniają tj. wielkość i małość), chowają się. Jeśli to »coś« jest mniejsze od nich, rzucają się nań żarłocznie. Np. Fraszka łowiąca muchy, albo rzekotka drzewna karmiąca się robakami postępują w wyżej opisany sposób. Zaś mucha-samiec, ulegając temu samemu organicznemu mechanizmowi t. zn. dostrzegając ruch zmierza pełna tęsknoty w okresie parzenia do samiczki. Ponieważ jednak samiczka jest tej samej wielkości co samiec, zdarzają się często katastrofy. Wpada samiec na samca co przypomina scenę ze »Świętoszka« (Orgon i Tartufe) i napewno nie jest przyjemne dla płci silnej.

Zarówno widzenie kształtu, jak i widzenie ruchu jest narzędziem służącym przede wszystkim instynktowi samozachowawczemu. Nic w tym dziwnego. Życie samo w świecie biologii jest najcenniejszą i jedyną zresztą wartością. Człowiek potrafi patrzeć na piękny krajobraz, lub na dzieło sztuki i podziwiać je. Nie myśli o tym, jaki będzie miał pożytek z patrzenia. Lecz kiedyś nasi przodkowie-jaskiniowcy patrzyli głównie po to, by ujrzeć przelatującego ptaka lub przebiegającą zwierzynę. Dla nich ważne było to, jak się przed dzikimi zwierzętami obronić i jak je upolować. Wzrok służył ich potrzebom życiowym, a nie przyjemnościom kulturalnym. Pamiętając o tym, zdamy sobie sprawę, że dużo mniejszy niż się wydaje jest przedział między światem człowieka a światem fraszki, rzekotki czy ślimaka winniczka. Że od skorupiaków aż do nas, najwyższych z pośród istot żywych, ciągnie się nieprzerwany strumień życia.

Stefan Krzesztofowski.

Pracownicy umysłowi wobec referendum

Jest faktem bezspornym, że pracownicy umysłowi zrzeszeni w Centralnej Komisji Związków Zawodowych, spełnią swój obywatelski obowiązek na równi z robotnikami. Tak jak to orzekła Centralna Komisja, referendum jest pierwszym aktem nieskrępowanej wypowiedzi najszerszych mas ludowych w sprawach ustrojowych, gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych odrodzonego kraju.

Sens głosowania ludowego polega na tym, że ujmuje ono najważniejsze sprawy państwowe ujęte w formie bezpośrednich pytań. Podkreśla to z całą wyrazistością, że zarówno referendum jak i mający po nim nastąpić akt wyborczy do Sejmu należy traktować jako objaw walki toczącej się w Polsce o utrwalenie i pogłębienie demokratycznych zdobyczy ludowych.

Dzisiaj w przeciwstawieniu do stosunków przedwrześniowych, pracownicy umysłowi, inteligencja, kroczą wspólnie z robotnikami w jednym szeregu. Zatarły się zupełnie wszelkie różnice, sztucznie i celowo pielęgnowane i podsycane przez ówczesne rządy sanacyjno-ozonowe. Chodziło bowiem wówczas o to, by nie dopuścić do jednolitego frontu całego ludu pracującego przeciwko reakcyjnym zamierzeniom sfer panujących. Ale i wtedy już zarysowywały się usiłowania inteligencji pracującej do odcięcia się od postawy sprzyjającej reżimowi sanacyjnemu.

Pracownicy umysłowi w dążeniach podniesienia stopy życiowej, w walce o lepsze warunki ekonomiczne, uciekali się za przykładem robotników, do strajków okupacyjnych. I również w ważniejszych chw[ila]ch politycznego przesilenia skupi[ali] się wokół Centralnej Komisji Zw[i]ązków Zawodowych. Nie mieli jednak żadnego wpływu, podobnie zresztą jak i robotnicy, na kształtowanie się życia politycznego i rządów w Polsce.

Dzisiaj sytuacja się zmieniła. Klasa pracująca, robotnik i inteligent, obok chłopa, stanowi podstawę rządów demokratycznych. Wprawdzie upośażenia świata pracy ciągle jeszcze pozostają daleko w tyle za minimalnymi żądaniami i potrzebami tych warstw, ale są one przekonane, że ten przemijający, spowodowany zniszczeniami wojennymi stan rzeczy, niebawem minie.

Minie tym szybciej i bezboleśniej, im bardziej zwartym będzie obóz demokratyczny i im większego poparcia obóz ten udzieli Rządowi Jedności Narodowej.

Referendum zgodnie z wypowiedziami Centralnej Komisji, ma zadokumentować Polsce i światu, *że chcemy konsekwentnego kroczenia po drodze, wytkniętej przez P. K. W. N., chcemy, by masy pracujące miast i wsi, by masy pracowników fizycznych i umysłowych były gospodarzami kraju, by korzystały one z dobrobytu materialnego, by o dostępie do wszystkich godności państwowych — cywilnych i wojskowych — decydował nie przywilej, lecz istotna zasługa, nie urodzenie, lecz praca — miernik wartości społecznej człowieka, że chcemy utrwalenia pokoju międzynarodowego, chcemy sumerenności, demokratycznej Polski ludowej z granicami nad Odrą i Nissą, chcemy sojuszu z demokratycznymi państwami świata, pragniemy sojuszu ze Związkiem Radzieckim.*

Dlatego klasa robotnicza i inteligencja pracująca odpowiedzą *trzykrotnie TAK.*

Mogą na pierwsze pytanie PSL-owcy odpowiadać NIE. My już znamy z historji polskiej ten Jankielowski zgrzyt żelaza po szkle... To nie pierwszy wypadek osławionego liberum veto...

Ci, co przed laty bronili zasad demokratycznych, sprzeciwiając się tworzeniu Senatu, dzisiaj dla niskich celów politycznego przetargu, zmuszają chłopów do głosowania za Senatem. Mądry chłop nie da się złapać na wędkę. Uchwałę NKW PSL trzeba dobrze zapamiętać, jako historyczny dokument służenia wszystkim innym celom, tylko nie interesom własnego, niezależnego państwa.

Inteligencja pracująca, pospieszy masowo do urny w dniu 30 czerwca. *Wypowie się trzykrotnie za hasłami wysuniętymi przez Rząd.* Złoży w ten sposób dowód najściślejszej współpracy i działania z ruchem robotniczym, zadokumentuje wolę do współgospodarzenia krajem i ponoszenia zań odpowiedzialności.

M. STATTER

(Przewodniczący Z. Z. Prac. Umysłowych w Krakowie).

Dzieło miłości i braterstwa

Skończony tydzień P. C. K. — lecz żywa dalej wśród nas idea pomocy samarytańskiej z braterskim pozdrowieniem niesiona wszystkim potrzebującym. Tydzień przeminął — nie przeminęło wspomnienie, które przywiało ku nam z małej Szwajcarii, — o dziele ludzi braterstwem miłości przeniknietych.

Ludzie inni, którzy przeżyli »Konzentrationslager« dobrze jeszcze pamiętają »Anioły Ocalenia« — białe ciężarówki szwajcarskiego Czerwonego Krzyża. Ciężko było Międzynarodowemu C. K. nawiązać kontakt z zarządami obozów. Wszelkie starania długo pozostawały bez rezultatów.

Aż dopiero rok 1943. Władze niemieckie godzą się na wysyłanie do obozów paczek z żywnością z tym zastrzeżeniem, że będą dostarczane bezpośrednio na nazwiska poszczególnych więźniów. To tak, jakby się pozwoliło na przepłynięcie rzeki, komuś kto nie umie pływać. Bo Niemcy odmówili podania nazwisk, przebywających w obozach. Zatem sytuacja ludzi »za drutami kolczastymi« i tych na zewnątrz, starających się iść [i]m z pomocą była bardzo ciężka.

Z tych trudności znalazło się wyjście... Niezłe rezultaty wydała nauka pływania na mętnych wodach niemieckich rozporządzeń. Drogą przekupstwa władz obozowych, za pomocą osobistych kontaktów delegatów C. K. z funkcjonariuszami obozowymi, wreszcie bezpośrednio od zbiegłych więźniów — C. K. Szwajcarski uzyskał tysiące nazwisk.

Z napływających podziękowań rodzin, dowiadywał się Komitet o tysiącach nowych nazwisk i w ten sposób z dnia na dzień — rozszerzał się front ludzi, ofiar niemieckiego terroru, których pomoc ta wyratowała niejednokrotnie od śmierci. A w ostatnich miesiącach przed kapitulacją Niemiec — »Anioły Ocalenia«, wywożą z terenów obozowych starców i dzieci do pracy.

I jeszcze inne momenty.

Kiedy cała Europa powoli podnosiła głowę i nabierała oddechu, a wojska niemieckie były zewsząd wypierane — przed obozami koncentracyjnymi stanęło widmo śmierci — w obliczu ogólnego wyzwolenia.

Komendant obozu w Mathausen Ziersrs otrzymał rozkaz podminowania i spowodowania wybuchu, który zniszczyłby i ludzi i obóz. Sobie tylko znanym sposobem zdołał przedstawiciel Międzynarodowego C. K. powstrzymać komendanta od tego kroku, a pośpieszywszy na stronę sprzymierzonych spowodował przyspieszenie operacji wojsk amerykańskich i wcześniejsze zajęcie przez te wojska Mathausen i Gusen.

Nic też dziwnego, że pokojowa nagroda Nobla, objęła Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Szwajcarii, której wyrazem był złoty medal z napisem: — »Pro pace et fraternitate gentium«.

(Ade.)

Odbudowa wsi kieleckiej

KIELCE (SAP) Zniszczenia wojenne na terenie wsi okręgu kieleckiego, pochodzące bądź z powodu represji okupantów, bądź z powodu długotrwałych działań wojennych są bardzo znaczne, a na terenie tzw. powiatów przyczółkowych noszą charakter masowy.

Aby przyjść z doraźną pomocą ludności, władze zainicjowały późną jesienią sprowadzanie baraków z Dolnego Śląska. Dotychczasowy przydział wynosi dla województwa kieleckiego 3.370 izb mieszkalnych, z czego znaczną część oddano już do użytku.

Na terenie n[a]jbardziej zniszczonych powiatów wybrano po jednej wsi wybijającej się wśród innych społecznym wyrobieniem. Udzielono jej poważniejszych subwencji na cele związane z akcją odbudowy, a przede wszystkim organizowanie lokalnych placówek, wytwarzających materiały budowlane (cegielnie polowe, wapienniki, betoniarnie itp.).

Projektowana przez Ministerstwo Odbudowy główna akcja odbudowy wsi rozpoczęła się z dniem 15 czerwca r. b. i przewiduje dla województwa kieleckiego odbudowę 12.500 budynków inwentarskich z prowizoryczną izbą mieszkalną.

Całkowite jednakowoż zrealizowanie tej akcji uzależnione jest od możliwości transportu i wyrębu odpowiednich ilości drewna, gdyż — jak wykazały wstępne rozmowy z Radomską Dyrekcją Lasów — lasy miejscowe dostarczyć mogą jedynie około 30% potrzebnej ilości — 375 tys. m sześć. drzewa. Resztę trzeba będzie sprowadzić z oddalonych okolic bądź koleją, bądź wodą (Wisłą i Dunajcem).

Wrocław dziś

Wrocław posiada obecnie 26 fabryk, 27 przedsiębiorstw budowlanych, 20 transportowych, 21 spółdzielni oraz 2 drukarnie.

W mieście czynnych jest 5 linii tramwajowych, oraz 4 linie autobusowe.

Pracuje 6 przedszkoli oraz 22 szkoły powszechne o 140 salach, w których uczy się około 3.000 młodzieży; 10 bibliotek zaspakaja głód książki polskiej.

108 lekarzy, 12 szpitali o 2 tys. łóżek, ośrodki zdrowia i przychodnie, oraz 20 aptek jest do dyspozycji mieszkańców Wrocławia.

Nowy Pałac Kryształowy

W Anglii uchwalono kwotę 15 milionów funtów na budowę nowego Pałacu Kryształowego (Crystal Palace), który został zniszczony w czasie wojny. Będzie to pierwszy budynek tej miary nie przeznaczony do celów praktycznych, jaki powstanie w Europie. Stary Crystal Palace zbudowany był na wystawę, która miała miejsce w Londynie w 1851 r. Ten który się projektuje obecnie ma służyć wystawie mającej się tam odbyć w roku 1951.

W tych dniach otwarta została wystawa projektów, które nadesłane zostały ze wszystkich stron Anglii, a także z zagranicy. Korespondent New Chronicle wyraża nadzieję, że jury wykaże dostateczną odwagę i trafność sądu, aby wybrany projekt uczynił Crystal Palace równie wielkim krokiem naprzód w dziedzinie architektury jak arcydzieło Praxtona z 1851 r.

Józef Praxton, architekt, który projektował zniszczony Crystal Palace, zerwał pierwszy z tradycją budowania z cegły wprowadzając kombinację żelaza i szkła, która przyjęła się potem na całym świecie. Anglicy mają nadzieję, że i teraz uda im się ukazać architekturze jakieś nowe niewypróbowane drogi.

Śmierć przy wybuchu granatu

Przed kilku dniami zdarzył się przy 15-tym forcie na Dąbiu tragiczny wypadek. Ob. Rzepka Janina, zam. w Krakowie przy ul. Łąkowej, przechodziła z synem, 4-letnim chłopcem w pobliżu fortu. Chłopak znalazł porzucony na łące ręczny granat poniemiecki. Manipulując przy pocisku odbezpieczył go. W ciągu dalszej zabawy, której matka nie spostrzegła, spowodował tragiczny w skutkach wybuch. Eksplozja granatu rozerwała chłopca w strzępy i zraniła matkę. Jest to jeszcze jeden nieszczęśliwy wypadek śmierci przez niepilnowanie i niezwracanie uwagi na zabawy małoletnich. (m)

KTO GRAĆ BĘDZIE NA WAWELU

Na tegorocznym Święcie Muzyki Polskiej na Wawelu wystąpią najwybitniejsi przedstawiciele polskiego współczesnego świata muzycznego, kompozytorzy, dyrygenci, soliści i orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie. Na inauguracji dnia 25 b. m. śpiewać będzie znakomita artystka — **Ada Sari**, grać będzie Koncert skrzypcowy Perkowskiego — **Tadeusz Wroński**, koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej, dyrygować będzie **W. Bierdiajew**, który między innymi wykona „Tańce weselne z baletu „Pieśń o ziemi" B. Palestra.

II. Koncert 27 b. m. poprowadzi **Zdzisław Górzyński** dyrektor Państwowej Filharmonii w Łodzi. Solistą będzie wspaniały skrzypek **Wacław Niemczyk**, który po raz pierwszy zagra Koncert Jana Maklakiewicza. W programie poza tym „Paria" Moniuszki, Symfonia Cz. Marka, kompozytora przebywającego stale w Szwajcarii i „Stańczyk" Różyckiego.

Wielkie zainteresowanie wzbudza III Koncert 29 b. m. z udziałem naszego najwybitniejszego pianisty — **Henryka Sztompki**, który odegra Fantazję Polską swego Mistrza, Ign. Paderewskiego. Z. Latoszewski zadyryguje na tym Koncercie „Oświęcimów" Karłowicza oraz „Harnasie" (II cz.) Karola Szymanowskiego.

Bilety już są do nabycia na wszystkie Koncerty, w biurze Filharmonii, Zwierzyniecka 1, II piętro i w „Orbisie" w godz. od 10—14.

Odpowiedz:

3 razy TAK

Ulicami Krakowa

Bez tytułu

Idziesz dziś drogi Czytelniku, ulicą (obojętnie którą) Krakowa — wszędzie — na każdym niemal kroku to samo — nic ciekawego — zdawaćby się mogło. Ludzie chodzą ubrani — jeszcze — choć niewiadomo, jak będzie za rok czy dwa... Bo moda kobieca np. zdąża szybkimi krokami do olikwidacjie wszystkich niepotrzebnych szmatek, które krępują tylko kształty ciał niewieścich. I słusznie.

My, to jest mężczyźni, popieramy w 100 proc. obecny prąd i w miarę jego realizacji będziemy coraz głośniej krzyczeć brawo! Ale nie o to mi chodzi. Wracam do ulic naszego miasta — na pozór śpi ono — jak mówią Warszawiacy — snem średniowiecznym, ciągle widzi się te same zabytki (o których nota bene Krakowianie pamiętają tylko od święta), a nawet jeżeli ktoś często przebywa na mieście, może także spotkać i te same twarze w ciągu dnia, ale w głębi — gdzieś w starych murach budynków Kraków żyje, pracuje, walszy o byt i ma kłopoty codzienne, ba — nawet bardzo dużo rozmaitych atrakcyj!

Wśród słów rzucanych przez przechodniów ulic, pasażerów tramwajowych, czy bywalców kawiarnianych można wyłowić zdania charakteryzujące przeżycia i zainteresowania tych, co je wypowiadają. Na podstawie kilku wypowiedzianych wyrazów można w jednym rozpoznać szabrownika, w drugim woźnego z magistratu, a o innym bez zastanowienia powiemy, że jest np. szoferem. Wszystkich szoferów i woźnych z góry przepraszam za zestawienie z szabrownikami. Raz w tramwaju podsłuchałem taką rozmowę: X: Stasieczku, co ty robisz dziaiaj? Y: Ano kochanie muszę przeglądnąć nasze rekwizyty, bo za parę dni jedziemy z tą szmirą na prowincję, więc będę całe popołudnie zajęty. X: Ach tak, prawda, byłabym zapomniała — a u was jest jeszcze ta Z. — Ona ma wstrętną sztampę w głosie, nie wiem, jak taką można wypuścić na scenę! albo ten stary J., to taki beznadziejny »bzdylarz« —

Wiadomo, że to są ludzie teatru, mają swoje powiedzonka, i one ich zdradzają. Kiedy indziej słyszysz, drogi Czytelniku, że ten miał kiepską turę — (to szofer), i że mu nie idzie na Szczepańskim (to szabrownik), ów znowu miał manco w kasie (to kasjer) itd. itd.

Język zdradza człowieka! A miasto nie śpi — żyje jak każde inne, tylko może spokojniej, a to lepiej. Gdyby go pozbawić hałasu dziennego, warkotu motorów, turkotu kół i jęku hamulców tramwajowych, słyszałbyś, Czytelniku słowa ludzi, którzy żyją w mieście uważanym za śpiące.

Z Wydziału Młodzieży OKZZ

Wydział Młodzieżowy OKZZ zawiadamia i wzywa całą młodzież pracującą w rzemiośle do zgłaszania się w Wydziale Młodzieżowym OKZZ, Rynek Gł. 34 II p. między godz. 16 a 18 w sprawach złączonych z ich pracą, jak aprowizacja, czas praktyki i szkolenie zawodowe w celu usunięcia wszystkich niedomagań i niedociągnięć.

DO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

„Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie, wzywa wszystkich swoich członków do gremialnego wzięcia udziału w Wiecu Ludowym, na którym przemawiał będzie premier Osóbka-Morawski. Ludowy odbędzie się we środę 19-tego b. m. o godz. 16-tej. na ... Głównym w Krakowie".

Wisła remisuje z Repr. Armii Angielskiej

Do zawodów tych, które na boisku Garbarni zgromadziły nienotowaną dotąd w Krakowie liczbę publiczności, drużyna Armii Angielskiej wystąpiła w tym samym składzie co na Śląsku, z doskonałym Comptonem na środku pomocy i Dawsonem na środku napadu. Skład Wisły, wzmocnionej zawodnikami Cracovii, wyglądał następująco: Rybicki — Gędłek, Flanek — Jabłoński I, Legutko, Filek II — Giergiel, Gracz, Artur, Różankowski I, Bobula.

Po wzajemnych powitaniach rozpoczyna się gra, która w pierwszych minutach jest chaotyczna i nerwowa.

W 6 minucie Legutko źle zastawia ciałem Dawsona, który dochodzi do piłki, strzela — ale szczęśliwie w aut.

W dwie minuty później tenże sam środkowy napastnik, Dawson, otrzymuje piłkę i strzela nie bez winy Legutki i Rybickiego pierwszą bramkę dla swoich barw. „Wiślacy" nie rezygnują jednak i gra ich staje się coraz płynniejsza. Co chwilę suną ataki Wisły na bramkę gości ale Compton likwiduje wypady to Różankowskiego i Artura czy też Bobuli. Około 20-tej minuty przewaga Wisły uwidacznia się dwoma rzutami rożnymi.

Obrona gości i Compton grają tak ostro, że wywołuje to wyraźne niezadowolenie publiczności, która protestuje ciągłymi gwizdami.

W 43-ciej minucie Flanek, ten najlepszy obecnie gracz Wisły odbiera piłkę napastnikom gości, podprowadza ją pod pole karne przeciwnika i wypuszcza idealnie Różankowskiego, który pewnie strzela w róg bramki. Jest 1:1 — publiczność szaleje z radości i wśród jej okrzyków Anglicy zaczynają grę, a w chwilę później gwizdek sędziego — przerwa.

Jaki będzie wynik? Czy nasi po przerwie rozstrzygną zawody na swoją korzyść? Oto pytania, które padały wśród podnieconej publiczności.

Już w pierwszych minutach gry po przerwie, schodzą z boiska Artur i Gędłek, którzy doznają kontuzji. Wchodzą Parpan na środek pomocy i Filek I w miejsce Gędłka, przyczym Legutko idzie na prawego łącznika. Anglicy, którzy do przerwy forsowali lewą, reklamowaną zresztą bardzo stronę ataku, teraz posyłają piłki do prawoskrzydłowego, który wspaniałym ciągiem na bramkę, sprawia wiele kłopotu tak Flankowi jak i Rybickiemu.

W dziesiątej minucie groźny wypad Anglików i lewy łącznik strzela tuż obok bramki.

Wisła atakuje teraz lewą stroną, gdzie Bobula raz po raz popisuje się biegiem i dokładnymi podaniami.

W 15 minucie lewoskrzydłowy Anglików podaje, niemal że z linii autowej, do środka, tu piłkę dostaje Dawson i głową skierowuje ją do siatki. Anglicy znowu prowadzą. — Gra się jeszcze bardziej zaostrza i goście, a zwłaszcza długonogi Compton ciągle faulują naszych zawodników. Bezsprzecznie ten wysoki czarny reprezentant Anglii jest piłkarzem doskonałym, ale zachowanie jego więcej niż karygodne.

Po zarządzonym przez sędziego rzucie wolnym przeciw Anglikom Compton uderza bez powodu Gracza w twarz, za co winien był zostać wykluczony przez sędziego z boiska.

W 25-tej minucie rzut karny przeciw Anglikom i wśród entuzjazmu publiczności piłka ze strz... Giergiela ląduje poraz drugi w siatce gości.

Teraz następuje okres widocznej przewagi Wisły, która nie wykorzystuje szeregu wygodnych sytuacji podbramkowych. Artur, który po kilkunastominutowej nieobecności wrócił na boisko przenosi z dwu kroków tuż nad poprzeczką, a w chwilę później, Gracz zamiast przytrzymać piłkę z podania Giergiela, strzela głową z niedogodnej pozycji, prosto w ręce bramkarza.

Podniecona wybrykami Comptona publiczność reaguje na każdy gwizdek sędziego, który będąc w bardzo ciężkiej sytuacji daje kilkakrotnie Anglikom powody do niezadowolenia.

Kiedy gwizdek sędziego kończy te denerwujące zawody, drużyna angielska schodzi z boiska żegnana gwizdami publiczności. Wynik 2:2 krzywdzi Wisłę, która mecz ten mogła i powinna była wygrać, przeważając nad gośćmi ofiarnością i wolą zwycięstwa.

Były momenty kiedy Anglicy pokazali football w najlepszym wydaniu demonstrując doskonałe zgranie, szybki start do piłki i kondycję fizyczną, ale... Kamraterna podobała się lepiej krakowskiej publiczności.

Pomijając ordynarne zachowanie się Comptona, trzeba stwierdzić, jak już poprzednio zaznaczyliśmy, że jest to gracz wysokiej klasy. Poza tym podobali się obaj skrzydłowi, boczni pomocnicy i obrońcy. Środek napadu, Dawson, groźny pod bramką, w polu jednakże nie pokazał nic specjalnego.

W Wiśle Rybicki dobry, Flanek w obronie doskonały i bodajże najlepszy w drużynie. W pomocy Jabłoński I i Filek bardzo dobrzy, słabszy natomiast Legutko.

Parpan grał za krótko; ale uważamy, że byłby lepszy od powolnego Legutki.

W napadzie „pierwsze skrzypce" grał Bobula, a po przerwie rozruszał się także Różankowski. Pozostali nie mieli swego najlepszego dnia, a Giergiel wręcz słaby. Po zawodach poprosiliśmy przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Sportowej tow. red. Stattera o podzielenie się wrażeniami. Oto co powiedział redaktor Statter:

„Anglicy zachowywali się skandalicznie, serdecznie powitani przez publiczność wchodząc na boisko, jednak nie pozdrowili jej jak to jest ogólnie w piłce nożnej przyjęte. — Swoimi wyczynami zrazili sobie publiczność do tego stopnia, że ta schodzących z boiska żegnała gwizdami.

Takie niesportowe zachowanie i brutalna gra — są u nich na porządku dziennym".

Z życia partii

ZEBRANIA PRZED REFERENDUM

W dniu 16 czerwca 1946 r. odbyło się zebranie członków Partii Komitetu Fabrycznego Łuszczarnia i Młyny Krakowskie, na które delegowano z Miejskiego Komitetu II. sekret. tow. Ciepielową.

Referentka w dłuższym, wyczerpującym referacie omówiła szczegółowo wszystkie trzy pytania postawione w referendum ludowym z naświetleniem sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

W dniu 16 czerwca br. o godz. 18 odbyło się zebranie na osiedlu robotniczym przy ul. Czarodziejskiej w Dębnikach, na które przybyła z Miejskiego Komitetu PPS tow. Ciepielowa. Zebranie zwołane było przez obie partie robotnicze. Prelegentka w wyczerpującym referacie o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju naświetliła sprawę referendum ludowego i omówiła pytanie postawione w referendum, wskazując na konieczność dania odpowiedzi pozytywnych. Po referacie tow. Ciepielowej przemawiał przedstawiciel PPR.

WEZWANIE

Organizacja Kobiet PPS wzywa wszystkie matki mające dzieci na koloniach letnich do pomocy w sporządzaniu odzieży dla tychże dzieci. — Zgłoszenia codziennie w referacie kobiecym Pl. Szczepański 9 II piętro pokój nr. 20 od godz. 9 do 15 codziennie.

Ze Związku Walki Zbrojnej

Zarząd Powiatowy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. w Krakowie prosi wdowy i sieroty znajdujące się w opiece Związku o zgłoszenie się w biurze Zarządu Powiatowego ul. Wielopole 15 II. p. celem złożenia dokładnych danych personalnych.

Od 21 bm. do 26 b. m. Zarząd Powiatowy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. w Krakowie wydawać będzie dla swych podopiecznych art. żywnościowe (sok, mleko skondensowane, mąka, kasza, groch, czekolada itd) po cenach sztywnych. Produkty należy pobrać w Sklepie Rozdzielczym Zw. U. W. Z. o N. i D. Wielopole 15.

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. w Krakowie zawiadamia, że z dniem 15. 6. 1946 r. biura Związku zostały przeniesione do własnego lokalu przy ul. Wielopole 15 II p. Godziny urzędowe od 9—16-ej.

Prawo wpisania się do Związku przysługuje partyzantom i działaczom konspiracyjnym wszystkich uznanych organizacji podziemnych (AL, AK, GL, B. Ch. PAL itd.) z lat 1939—1945, zdemobilizowanym żołnierzom frontowym W. P., członkom partyzantki sowieckiej, jugosłowiańskiej, francuskiej i czeskiej. Bliższych informacji udziela sekretariat Związku w godz. od 9—16-tej.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od piątku 21 czerwca 1946 r.

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p.t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film na tle dżungli afr. **MAŁY TARZAN.**

„Wolność" — film pt. **U KRESU DROGI**

„Uciecha" — film szpiegowski pod tyt. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„Scala" i „Wanda" — film p. t. **KWIAT MIŁOŚCI.**

Początek programów: 15.20, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala", „Świt" i „Sztuka", które to kina grają 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący od 13—16 na dalsze seanse.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-gi dzień ciągnienia II klasy 47 Loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 43438.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 41468 73695.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 14404 25652 48997 68183 73285 75452.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 22927 23655 37389 45399 84513 87267 88667 94554.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2192 33909 35163 36133 43268 44385 68931 71508 88115 92777.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 667 1191 6859 31294 34903 36835 902 52977 53123 55800 65179 67700 75861 78090 80049 86439 94955.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 719 2457 593 617 5111 9854 10729 11039 12307 13555 727 16064 250 553 20910 22237 327 23329 761 25320 28771 34550 36086 37458 39659 40272 41224 573 45592 674 983 47047 48333 526 743 754 867 49419 988 52446 460 705 53468 54323 545 56359 632 57272 388 59648 60048 62119 461 63120 979 64139 65301 656 66042 452 67332 735 68848 70116 71393 601 72562 73719 74173 698 908 964 76090 77116 590 763 78301 79574 648 80469 83634 90398 885 91354 557 93723 97242.

Wygrane po 1.250 zł. NrNr 151 322 517 2007 3161 432 4264 621 5265 620 6353 402 515 9562 11173 566 12384 830 14649 15462 16975 17032 320 568 18085 19535 939 20207 439 21680 856 25873 950 26227 27964 28365 543 30880 935 31134 32604 843 34062 122 35390 37894 38985 39247 427 40487 41592 974 42705 43022 332 632 44085 45625 46415 685 747 47674 861 912 48202 840 49058 601 50506 52556 737 53023 105 312 93 506 54 54483 759 823 70 55238 56103 09 556 567 57377 848 58244 304 617 773 59780 60032 297 491 62185 452 63273 837 96 8 64415 65014 141 531 629 753 66408 804 67584 69779 930 71202 703 16 932 72319 862 74936 75 75743 78137 962 81147 994 82424 84150 274 567 85036 86719 88022 90 89485 582 91058 701 92412 93262 95778 96159 384 97445 98340 678 828 99411.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 296 482 1177 325 577 665 887 2233 334 589 3102 205 51 63 478 782 94 894 979 4013 42 265 646 5068 238 621 35 772 98 865 900 29 6554 662 893 926 7760 858 8418 9448 726 855 11078 191 230 92 911 75 12493 712 62 892 13031 870 940 14481 705 818 81 15166 918 16144 465 67 638 762 978 82 17131 71 354 750 984 79 18793 19381 691 801 20141 595 610 21320 331 90 930 22212 687 986 23523 24073 203 394 417 25731 82 972 26278 663 73 786 800 27353 533 680 788 870 28528 749 923 58 29137 96 543 63 30177 809 30 31069 79 227 340 929 70 32197 262 779 33004 10 494 619 34224 507 37 98 801 35125 357 478 524 93 694 811 946 36248 733 846 37225 710 38077 814 877 999 39045 380 482 645 756 838 40260 378 832 41070 221 317 607 701 93 841 42290 421 582 968 43097 383 547 785 872 44066 164 316 466 69 45269 886 929 46127 267 578 633 42 984 47139 315 929 48043 559 630 702 890 977 49017 151 200 417 56 844 951 60 50094 943 982 51056 519 933 52121 248 324 352 684 728 742 832 53009 256 541 881 900 913 54028 233 314 427 477 542 543 836 55019 035 040 137 370 56132 234 616 57008 079 357 560 893 58143 222 523 809 59223 241 278 588 710 794 874 908 975 60089 142 433 793 970 62011 186 245 403 423 638 674 63644 814 825 870 907 64197 215 312 514 542 555 684 799 808 894 66013 045 106 432 67139 239 652 817 895 943 68128 182 562 656 958 69036 082 113 279 448 921 70454 528 828 71083 114 352 532 657 72028 205 277 359 590 979 73106 443 74345 544 724 933 960 76058 151 717 876 906 921 77137 194 546 812 79124 528 640 80092 212 708 825 81182 455 913 82037 097 121 435 696 708 794 83090 282 345 84188 945 85708 86327 367 690 722 844 87068 478 653 728 981 88199 524 89158 430 737 900 90863 91096 601 657 92301 664 692 93300 580 725 94188 326 384 462 505 599 615 628 690 96341 608 618 97168 410 924 998 98171 196 490 537 541 99212 321 383.

d. c. wygranych po 250 zł. z 1 dnia ciągnienia

Wygrane po 250 zł. NrNr 20176 407 51 77 576 883 21038 155 87 218 89 433 35 72 92 516 82 698 751 817 954 64 73 22005 066 143 49 204 83 428 94 669 90 707 836 47 912 23158 88 244 328 86 437 38 507 641 790 814 64 911 24152 75 321 436 514 27 617 88 796 867 91 905 30 80 25245 87 90 300 17 500 736 861 62 900 81 97 26056 068 128 79 381 405 28 78 833 27002 195 216 45 49 52 77 80 300 66 474 512 625 730 82 800 970 28014 154 58 62 86 232 94 541 71 90 789 935 56 29098 166 188 630 57 63 773 884 930 30117 266 308 91 500 614 16 43 79 727 42 91 98 805 85 908 85 31057 153 421 25 57 82 650 69 708 891 907 23 46 32056 97 210 312 493 579 813 73 900 33003 207 32 468 587 621 735 65 983 34315 20 64 508 15 81 672 756 840 66 80 919 35082 142 80 94 236 321 80 82 424 592 650 814 94 941 95 36087 228 345 66 463 767 847 58 957 37028 59 96 113 57 263 87 376 87 92 434 53 85 515 27 44 658 848 61 951 38024 45 115 51 265 314 42 53 67 426 542 692 842 46 49 950 39046 95 249 75 90 326 44 443 520 681 732 59 817 20 49 954 93

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1-go dnia ciągnienia podany będzie jutro.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Tow. Wilanicki Adolf złożył na Fundusz prasowy zł. 200.—.

Tow. Kaczęba Ferdynand złożył zł. 100.—.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „Kandida" Premiera sztuki Bernarda Shaw'a z Zofią Jaroszewską.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: **„Życie kręci się w kółko"**, komedia z M. Ćwiklińską.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 3 aktach.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Dzień bez kłamstwa"** komedia muzyczna w 3-ch aktach.

TEATR KAMERALNY TUR-u: g. 19-ta **„Nowa umowa małżeńska"** komedia w 3 aktach Bernarda Shaw'a.

DZIŚ PREMIERA „KANDIDY" SHAW'A

Dzisiaj t. j. we środę 19. VI. 1946 wieczorem wchodzi na repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego jedna z czołowych sztuk z dorobku twórczego G. B. Shaw'a. Zapowiedź tej premiery wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród krakowskich bywalców teatralnych.

Tytułową rolę odtworzy p. Zofia Jaroszewska. Męża Kandidy, pastora Morella gra p. Wacław Nowakowski. Partnerem tej czołowej pary artystów będzie p. Jerzy Kaliszewski w roli poety Marchbanksa. P. P. Bednarska (sekretarka pastora), Sondalski (ojciec Kandidy) i Podgórski (wikariusz) współdziałać będą z trójką bohaterów sztuki, pod kierownictwem reżyserskim Wiktora Biegańskiego. Stylowe wnętrze przygotował Dyr. Karol Fryca.

OSTATNI WYSTĘP M. ĆWIKLIŃSKIEJ

Wobec wypełnionej stale widowni Starego Teatru na uroczej komedii „Życie kręci się w kółko" dyrekcja przesuwa premierę „Króla włóczęgów" o jeden dzień, dając możność wielbicielom talentu Mieczysławy Ćwiklińskiej ujrzenia artystki dziś tj. we środę dnia 19. VI. na ostatnim przedstawieniu „Życie kręci się w kółko".

Premiera amerykańskiej romantycznej komedii muzycznej „Król włóczęgów" z Szmerrówną, Chaniecką, Matusiakówną, Warnecką, Ciecierskim, Fuldem, Gawlikiem, Łomnickim, Mularczykiem, Śmiałowskim, Zaczykiem i i. Inscenizacja i reżyseria: Janusza Warneckiego.

Najciekawsze audycje w dniu 19 czerwca (środa) 1946 r.

19.00 Audycja chopinowska w wykonaniu Jana Hoffmana.

21.00 Audycja muzyczna pt. „Pół godziny w biedermajerowskim salonie" w wykonaniu Kwartetu Salonowego pod kier. Adama Hermana.

Radio

na dzień 20 czerwca 1946 r. (czwartek)

Kraków. 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna w programie ogólnopolskim. 7.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie" przeprowadzi Adam Polewka w programie ogólnopolskim. 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej w programie ogólnopolskim. 8.00 Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.20 Koncert życzeń. 9.00 Koncert popularny z płyt. 10.00 Koncert muzyki polskiej. W programie: Moniuszko, Chopin, Szymanowski (płyty). 11.00 Nabożeństwo z Kolegiaty w Łowiczu i audycja regionalna. (Transmisja z Łodzi). — 13.00 Audycja muzyczna. 13.30 „Niemcy po wojnie" (transmisja z Katowic). — 13.40 Audycja wojskowa. 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni: „Z krakowskim Lajkonikiem". Audycja słowno muzyczna w opracowaniu Franciszka Bieńka. Teksty Bohdana Brzezińskiego. Opracowanie muzyczne Zygmunta Wiercioka. Kierownictwo muzyczne Adam Kopyciński. Reżyseria: Zdzisław Nardelli. Wykonawcy: Maria Kierzkowa, Alina Szymko-Bohusz, Zbigniew Filus, Eugeniusz Solarski i Antoni Wichura — w programie ogólnopolskim. 15.20 Recenzje 15.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. — 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci Hanny Januszewskiej. 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.35 Audycja muzyczna. — 16.50 Kronika kultury. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (transmisja z Łodzi). — 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodnia. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. — 18.45 „Podróż po świecie" (audycja słowno-muzyczna). 19.05 „Uśmiech i piosenka" „Technicy K. O." Jana Polityka i Jana Klasztornego (audycja z Katowic). 19.30 Rozmowy o referendum (w programie ogólnopolskim). 19.45 Dziennik wieczorny 20.00 „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Sekstet P. R. pod dyr. Stefana Rachonia, Irena Kwiatkowska (śpiew), Jerzy Gawrylak (flet), Chór Czajanda oraz Władysław Szpilman (fortepian). 20.50 10 minut poezji. 21.00 Poezje Ignacego F... 21.15 Koncert solistów w wykonaniu ...sława Chudziaka (flet), Edward B... (fortepian) i Jadwiga Szamotulska (akompaniament). 21.45 Koncert reklamowy. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą" audycja rozrywkowa 22.15 Orkiestra taneczna Polskiego Radia pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 Program na jutro. 23.35 Hymn i zakończenie programu.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-96

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—12087